S., W.

Wrażenia z Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej

Notatki Płockie 11/5-39, 38-40

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ków społecznych Płocka ostatnich dwóch stuleci. Leksykon ten obejmuje około 200 nazwisk.

Na zakończenie kilka danych biograficznych o autorze zafascynowanym przeszłością swego miasta rodzinnego.

Urodził się w 1908 r. w Płocku w środowisku biednym. Ukończył szkołę powszechną. Pracował społecznie w stowarzyszeniu „Hechaluc", które przygotowywało młodzież do pracy w rolnictwie. Później był sekretarzem organizacji „Frajhajt" przy socjalistycznej partii pracy „Poalej Sion". W latach 1936—1937 redagował gazety: „Słowo Płockie" i „Życie Płockie". W 1938 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Chwile wolne od pracy w swoim zawodzie kuśnierskim poświęca współpracy z wieloma wydawnictwami. W 1944 r. otrzymał nagrodę na konkursie „Między żydowskimi emigrantami w Ameryce".

Publikacja tych kilku uwag o działalności Sema Greenspana niech będzie wyrazem naszego uznania dla autora, który swoją pracą badawczą związał się z Płockiem, z jego przeszością i teraźniejszością, bo i dla zawodowego historyka jego książki mogą być często jedynym źródłem wiadomości o dawnym Płocku.

WRAŻENIA Z MAZOWIECKIEJ WIOSNY KULTURALNEJ

Mazowiecka Wiosna Kulturalna stała się przeglądem społecznego dorobku kulturalnego województwa w okresie Polski Ludowej oraz wielką imprezą kulturalną w ramach ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Jej niewątpliwymi osiągnięciami były:
powiązanie pracy kulturalno-oświatowej z działalnością polityczną i ideowo-wychowawczą;
jak najszersza popularyzacja działalności kulturalnej w jej różnorodnych aspektach organizacyjnych, treściowych i formalnych;
aktywizacja kulturalna wsi i małych miasteczek w tworzeniu amatorskich zespołów artystycznych, w podnoszeniu poziomu ich pracy artystycznej i kultywowaniu wartości folklorystycznych.

Trwają ożywione dyskusje, czy doniosłe imprezy „Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej" związać na stałe z Płockiem, czy też każdego roku przenosić się do innych miast województwa warszawskiego.

Niezależnie od argumentacji, jakimi operują polemiczne strony, warto z naciskiem podkreślić, że Płock, jako miasto, które w opinii krajowej, a także europejskiej [1]) uchodzi za stolicę przemysłu rafineryjno-petrochemicznego Polski, które w tysiącletniej historii swymi politycznymi i kulturalnymi wpływami oddziaływało na inne środowiska regionalne województwa warszawskiego [2]) — jest chyba najbardziej predestynowane do pełnienia wiodącej roli w organizacji tej imprezy. Za taką właśnie koncepcją przemawiają jeszcze względy ekonomiczne: Płock — jak żadne inne miasto woj. warszawskiego posiada zaplecze hotelowe, gastronomiczne, sale widowiskowe, place [2]), a w przyszłym roku ma posiadać amfiteatr, poza tym dysponuje wyrobionym aktywem politycznym i kulturalnym, nawykłym do organizacji tego typu imprez artystycznych, co nie jest bez znaczenia.

[1]) „La Vie francaise" — artykuł o Płocku

[2]) Przemówienie Członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR tow. Ryszarda Strzeleckiego.

Aprobować koncepcję organizacyjną czy dokonać inowacji?

Liczba rozmaitych imprez Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej w ciągu czterech dni jej trwania przekroczyła trzy dziesiątki. Wśród nich wyróżniały się znaczeniem politycznym i kulturalnym 4 koronne: uroczystości otwarcia MWK, sejmiki: powiatowy i wojewódzki oraz wielki wiec z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych uświetniony występami zespołu „Mazowsze".

Każda impreza spełnia swe zadanie, jeśli jest dobrze zorganizowana (a organizacja imprez, co trzeba obiektywnie stwierdzić — zasługiwała na uznanie i podziw) i jeśli aktywnie uczestniczy w nich jak najszerszy krąg publiczności.

Tymczasem wśród 32 imprez — 8 zorganizowanych było w godzinach porannych, co oczywiście przekreśliło możliwość aktywnego włączenia się publiczności lub miłośników poszczególnych dziedzin kultury.

I tak spotkanie ze znanymi pisarzami zorganizowane zostało w stosunkowo ciasnym pomieszczeniu popularnego MPiK-u, spotkanie zaś z aktorami Teatru Ziemi Mazowieckiej w sali Domu Kultury. I jedna, i druga impreza nie spełniła oczekiwanej roli!

Poza tym Płock w tych gorących i pięknych dniach gościł wielu, bardzo wielu wybitnych artystów, aktorów, pisarzy, muzyków itp., którzy w niewystarczający sposób otoczeni byli opieką ze strony gospodarzy. Stąd też byli pozostawieni sami sobie i mogli się czuć słusznie zawiedzieni w swoich ambicjach. Komitet organizacyjny winien był po prostu zaplanować program pobytu zasłużonych działaczy kulturalnych i „przydzielić" im opiekunów, którzy w sposób atrakcyjny i odpowiadający randze gości wypełniliby ich czas pobytu w Płocku.

Rozważmy też problem ilości imprez w sposób prosty, jednocześnie praktyczny!

Jeśli uczestniczyłem w spotkaniu z pisarzami, które rozpoczęło się w dniu 24. VI. o godzinie 11, to nie mogłem niestety, czego bardzo żałowałem, uczestniczyć w kilku innych nie mniej ciekawych imprezach!

W organizacji tego typu imprezy trzeba także liczyć się ze względami psychologicznymi. Przeciętny mieszkaniec Płocka, przeciętny zaproszony gość i przeciętny uczestnik tej pięknej imprezy dysponował programem liczącym 5 stron, zapełnionych drobniutkim pismem drukarskim. Każdy potencjalny uczestnik MWK został zatem postawiony wobec konieczności przestudiowania programu, dokładnego zapoznania się z kolejnością imprez, zapamiętania godziny i miejsca. Decyzja co do wyboru imprezy MWK nie była zatem łatwa, tym bardziej jeśli dotyczyła człowieka pracy, który pracę swą kończył o godz. 16.00, musiał zjeść obiad, przebrać się, wypocząć itp.

Nieuwzględnienie momentów psychologicznych, a także realiów życiowych, odnoszących się do poszczególnego człowieka pracy jest dość często spotykanym błędem organizatorów wielkich imprez.

Zaznaczam, że nie są to uwagi typu generalnej krytyki, do której zresztą nie jestem upoważniony, są to po prostu spostrzeżenia subiektywne, powiedziałbym marginesowe, nie mogące oczywiście przekreślić pięknego sukcesu, jakim dla wszystkich organizatorów była ta wielka impreza!

Kto winien być organizatorem?

Każda wielka impreza ma swoje blaski i cienie. Stwierdzenie to aczkolwiek banalne — usprawiedliwia niejako zarzut, że ilość organizatorów MWK powinna się była ograniczyć tylko do gospodarzy, tj. do zwartego, operatywnego kolektywu doświadczonych aktywistów kulturalnych Płocka!

Pod tym względem Płock dał się zdystansować — powiedzmy szczerze — Włocławkowi, którego gospodarze zademonstrowali wysoką sprawność organizacyjną w przygotowaniu uroczystości związanych z setną rocznicą urodzin wybitnego rewolucjonisty —J. Marchlewskiego!

Już w samym okresie przygotowawczym gospodarze Włocławka potrafili o wiele szerzej wykorzystać film i telewizję, niż uczynili to gospodarze Płocka!

Zbyt duża ilość ludzi z województwa warszawskiego, mających uprawnienia podejmowania decyzji, powodowała ciągłe zmiany i stwarzała atmosferę nerwowego napięcia, pośpiechu i niepewności.

Moim skromnym zdaniem usprawiedliwione powinno być takie założenie organizacyjne: wszyscy zainteresowani winni jak najaktywniej uczestniczyć w dyskusji nad samą koncepcją imprezy. Kiedy jednak koncepcja została w wyniku ostrych polemik jak najszerszych kręgów zainteresowanych ustalona i zatwierdzona, jej kształt organizacyjny powinien zależeć od kompetencji, uprawnień i możliwości gospodarzy, którzy poprzez sztab roboczy mogą dostosować tę koncepcję do warunków Płocka, bo przecież warunki te znają wyśmienicie!

Postulaty na przyszłość!

Już sam charakter Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej jest taki, że spełnia ona rolę prezentacji wszechstronego dorobku kulturalnego całego województwa warszawskiego i jego trzech regionów: Mazowsza, Kurpiów i Podlasia!

Jeśli jest to przegląd, trzeba zatem postawić sobie pytanie: czy przegląd ten ma dotyczyć wszystkich form działalności kulturalnej, czy tylko najbardziej popularnych form twórczości amatorskiej?

Sądzę, że dorobek kulturalny wszystkich trzech regionów winien być prezentowany w trzech zasadniczych kierunkach:

zespoły muzyczno-wokalne typu estradowego;
zespoły pieśni i tańca o charakterze regionalnym;
zespoły teatralne.

Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że w czasie trwania Wiosny Mazowieckiej nie może być eliminacji konkursowych. Takie eliminacje winny być zorganizowane w okresie przygotowawczym w centralnych ośrodkach kulturalnych województwa warszawskiego!

Szczęściem, że w przyszłym roku oddany będzie amfiteatr. Stąd występy zespołów estradowych mogą odbywać się „non stop" właśnie w amfiteatrze a nie w kilku czy też kilkunastu miejscach.

Sukces organizatorów!

Dużym sukcesem organizatorów było sprowadzenie znanego w kraju i w świecie Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze". Występy tego zespołu stały się ukoronowaniem bogatego repertuaru imprez artystycznych i kulturalnych MWK.

Po wielu latach ten podziw budzący zespół artystyczny wystąpił w Płocku w stolicy Mazowsza, a więc krainy, która stała się kolebką narodzin zespołu, której zawdzięcza swą bogatą i barwną formę tańców, skoczne melodie ludowe, swój wdzięk i zachwycającą urodę!

Nic nie powinno stać na przeszkodzie, by co roku występy artystyczne takich zespołów, jak: „Mazowsze", „Śląsk" i inne wieńczyły uroczystości Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej.

Zadziwiająca inwencja i ofiarność.

Nie sposób jest wymienić z nazwiska tych wszystkich którzy nakładem niespożytej energii, poświęcenia i oddania przyczynili się do ogólnego sukcesu, jakim była MWK. Wymienić trzeba przede wszystkim płockie instytucje i zakłady pracy, które materialnie i roboczo-godzinami włączyły się aktywnie w prace przygotowawcze tej wielkiej masowej imprezy.

W znacznym stopniu uroczystości Płocka uświetniły organizacje polityczno-społeczne

i szkoły, angażując się w tych pracach, które zwiększyły atrakcyjność koronnych uroczystości MWK.

Nie sposób pominąć olbrzymiego wkładu pracy Wacława Milkego, ktrego osobistym wielkim sukcesem była organizacja pochodu „Idą wieki" i „Święto wianków nad Wisłą".

Oczywiście powodzenie tej imprezy, po raz pierwszy na tak szeroką skalę zorganizowanej w Płocku, nie byłoby możliwe bez mądrej koordynacji, której patronowały MKiP PZPR oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Słowem powyższe rozważania można zakończyć stwierdzeniem: płocczanie zdali trudny egzamin organizacyjny, dowodząc tym samym, że ich miasto urosło do rangi organizatora właśnie imprezy typu ogólnokrajowej.

W. S.

KRÓTKA KRONIKA CZTERECH DNI MAZOWIECKIEJ WIOSNY KULTURALNEJ

Centralne uroczystości i obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego i X wieków Płocka miały miejsce podczas bogatych w niezwykłe, doniosłe wydarzenia i imprezy czterech dni od 23 do 26 czerwca 1966 roku, które otrzymały miano Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej.

Przygotowania do Wiosny rozpoczęły się wiele tygodni wcześniej, a towarzyszyło im olbrzymie, życzliwe zainteresowanie całego społeczeństwa miasta, pragnącego godnie uczcić Tysiąclecie. W ostatnich dniach przed inauguracją Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej Płock przybrał odświętną szatę, udekorowano ulice i place. Wprowadzeniem do wielkich uroczystości stało się odsłonięcie w dniu 19 czerwca br. pomnika genialnego polskiego uczonego, wielkiego płocczanina — Ludwika Krzywickiego.

Uroczystością inauguracyjną Mazowieckiej Wiosny Kulturalnej był Wojewódzki Sejmik Kultury, który obradował w dniu 23 czerwca w auli Liceum im. Małachowskiego. Zgromadził on ponad 100 delegatów, wybranych na sejmikach powiatowych. Jego obrady otworzył wiceprzewodniczący WK FN, sekretarz WKW PZPR Kazimierz Rokoszewski, witając delegatów i gości. Mówca podkreślił, że sejmik obraduje w Płocku nie przypadkowo — miasto to obchodzi X wieków swego istnienia, tu odbywają się centralne uroczystości 1000-lecia państwowości polskiej w woj. warszawskim — ...tu właśnie jaśniej i lepiej widać wielkość naszej historii i współczesności powiedział sekretarz WKW. — Tu w Płocku, jak gdyby wyznaczyły sobie spotkanie — teraźniejszość i przyszłość...

Obradom wojewódzkiego sejmiku przewodniczył prof. dr. Stanisław Herbst, a w jego prezydium obok gospodarzy województwa warszawskiego miasta i powiatu płockiego zajął miejsce: Minister Kultury i Sztuki.

Referat o rozwoju kultury w woj. warszawskim, o jej osiągnięciach i perspektywach wygłosił Adam Stolarzewicz, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN.

(...) Lata 1960—1966 charakteryzowała wielka troska rad narodowych o szeroki rozwój bazy materialnej, niezbędnej do przeprowadzenia działalności kulturalnej. Oczywiście wiele jest jeszcze do zrobienia, ale uzasadniona jest nadzieja, że zmiany na lepsze będą następować nieprzerwanie. Tym bardziej, że woj. warszawskie nie jest już tak jak kiedyś — ubogie w specjalistów jak np. w muzyków, dyrygentów, choreografów, reżyserów. Tkwią jednak oni głęboko w terenie tak, że często są nawet nie zauważani. Wspomnijmy tu: Wacława Milke z Płocka, Irenę Gawryjołek, Konstantego Domagałę i Ziutę Buczyńską z Siedlec, Marię i Jana Uziębłów z Domanic, Stanisława Rejcha, Józefa Prusarczyka i Józefa Mroza z Kadzidła, Jana Pytla i Stanisława Gajzlera z Sannik i wielu innych. Oto społeczne siły, które w rosnącym ruchu kulturalnym mogą stać się potęgą"

W dyskusji zabrali m.in. głos przedstawiciele Płocka Michał Sepioł i Stanisław Kostanecki. Wystąpił prezes Tow. Nauk. Płockiego mgr Tadeusz Gierzyński. Omówił on założenia programowe Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, kórego działalność zainaugurował Wojewódzki Sejmik Działaczy Kultury. Przypomniał on proklamowanie 6.VI. br. Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Powinno ono pobudzać twórczość i upowszechniać kulturę w jak najszerszym tego słowa znaczeniu, stanowić forum analiz i dyskusji kulturalnych, spełniać rolę koordynatora. W trakcie prac nad realizacją założeń MTK powinno skupiać i rozszerzać środowisko naukowe, wykazujące zainteresowanie sprawami woj. warszawskiego.

Tym celom m.in. będzie służyć Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych. W trakcie dyskusji zabrał również głos minister kultury i sztuki, Lucjan Motyka, który omówił rolę czynnika społecznego w rozwoju ruchu kulturalnego, a następnie złożył życzenia powodzenia w pracy Mazowieckiemu Towarzystwu Naukowemu.

Zjazd wybrał 35 delegatów na Kongres Kultury, który się odbędzie w październiku br. Następnie wybrano 46-osobową Radę Towarzystwa, która powinna wyłonić organ wykonawczy — prezydium Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Równocześnie powołano do życia Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych.

Tego samego dnia po południu minister Lucjan Motyka dokonał otwarcia wystawy „X wie-